



4 niedziela w Adwencie

21 grudnia 2014r.

opr. diakon Katarzyna Rudkowska

Główna myśl: Błogosławieni, którzy uwierzą.

Tekst biblijny: Ew. Łukasza 1,39-56 Maria odwiedza Elżbietę

Wiersz biblijny: „Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go”. Ew. Łuk. 11,28

I. Wstęp

- **Nauka pieśni - Za kominem świerszczyk spał** (słowa i nuty dołączone do lekcji)
- **Historia nietoperza Gacka**

Wczesnym rankiem, kiedy słońce chowało się za horyzont, nietoperze budziły się ze snu. Rozprostowywały skrzydełka, ziewały, przecierały oczy, a ciocia Eugenia, ona ... Ciocia Eugenia spaczanie sobie spała, a nawet chrapała. –*Nie budźmy jej* – powiedział tata, –*jest już stara, niech sobie dłużej pośpi.* –*Co ty mówisz?* – momentalnie obudziła się ciotka, –*kto jest stary?* –*Nic, nic* – szybko poprawił się tata, –*ja tak tylko, z rana do siebie gadam.* –*Trzeba to leczyć!* – odparła, –*po śniadaniu zbadam cię.* To mówiąc, parsknęła śmiechem, bo zobaczyła zdziwioną minę taty. –*No, co się dziwisz, miałam w nocy trochę przygód, dlatego jestem niewyspana* – odparła już łagodniej ciocia. –*Jakich przygód?! Jakich?!* – dopytywały się małe nietoperki. Słyszając tę rozmowę Gacek aż kurczył się ze strachu. –*Pewnie mi się teraz oberwie od rodziców* – myślał przestraszony.

W trakcie śniadania, które rodzinka nietoperzy znowu jadła w domu. Zresztą nikomu nie chciało się nawet wystawiać pyszczka na zewnątrz, bo wiał lodowaty wiatr i padał deszcz. Ciocia Eugenia rozpoczęła rozmowę z mamą i tatą: –*Kochani, powiedźcie mi. Co znajduje się w zachodniej części strychu?* Tata słysząc to pytanie, wypuścił aż zuczka z pyszczka. –*Skąd o tym wiesz?* – zapytał. –*Gacek pokazał mi zachodnią stronę z wielką dziurą* – odparła ciocia. W tym momencie wszystkie oczy zwróciły się w stronę Gacka. A on biedny aż kurczył się ze strachu. –*Gacku jak mogłeś!!!* – krzyknął tata. –*Kochanie uspokój się* – próbowała łagodzić jego gniew mama. –*Ciociu, po prostu nie wiemy co tam jest w tej dziurze i na wszelki wypadek zabroniliśmy dzieciom bawić się w jej pobliżu.* –*Bardzo dobrze zrobiliście* – pochwaliła ich ciocia. –*Jednak nie jest to takie niebezpieczne miejsce.* –*Ty je znasz?* – zdziwił się tata. –*Tak, moi kochani, ja przecież wychowałam się na kościelnym strychu. I wiem co nie co o tym miejscu.* –*Ciociu, ciociu* – piszczały wszystkie dzieci, no oczywiście oprócz Gacka, bo on nadal siedział wystraszony. –*Opowiedz nam co jest w tej dziurze!* –*Cicho, zaraz wam wszystko opowiem, ale najpierw chcę podziękować Gackowi, że mi je pokazał* – powiedziała ciocia. –*Gacek z tego otworu wyczuł zapach lasu, ale też i ognia. Ten drugi zapach bardzo go niepokoił. Opowiadał mi nawet, że raz ugasił płomień. Ogień, jak wiecie, jest bardzo niebezpieczny dla nietoperzy.* – podsumowała ciocia. Słyszając to tata rozchmurzył się, podfrunął do Gacka i przytulił go do siebie. –*Ty mój bohaterze* – powiedział mu do ucha, a głośno dodał: –*Mogłeś nam o tym powiedzieć.*



-Ciociu, ciociu, ale co tam jest w tej dziurze – nie dawały spokoju pozostałe małe nietoperki. –Przez tę dziurę wlatuje się do kościoła – odpowiedziała powoli ciocia. –A co to kościół? –padło kolejne pytanie z małych pyszczków. –Kościół to, miejsce, w którym spotykają się ludzie, by słuchać Słowa Bożego, śpiewać i rozmawiać z Bogiem -cierpliwie tłumaczyła ciocia. –A ten Bóg mnie zna! – pochwalił się Gacek. –Kiedy ty go poznałeś? – spytał przerażony tata. –No właśnie tego nie wiem – zawstydił się Gacek. Słyszając ich rozmowę, ciocia śmiała się cichutko. –Kochani – powiedziała. –Bóg, z którym ludzie rozmawiają jest Stwórcą całego Świata. On stworzył: ludzi, drzewa, ptaki, ryby ... – zaczęła wymieniać ciocia. –A nietoperze też? – dopytywał się Gacek. –Tak –odpowiedziała ciocia. –Bóg nie tylko stworzył świat, ale także się o niego troszczy. Bóg troszczy się o małe wróbelki a także o nietoperze. –Nie wie działam - zadumała się mama. –Ja, też pierwszy raz, coś takiego słyszę –kiwał głową tata.

-Moi drodzy mam dla was niespodziankę –w pewnym momencie powiedziała ciocia. –Hura! Hura!!! My lubimy niespodzianki – piszczały małe nietoperki. –Czy lubicie zapach lasu? –zapytała ciocia. –No oczywiście, co za pytanie – oburzył się lekko tata. –Kocham las, ale teraz zimą, trudno jest czuć zapach lasu, bo przecież na zewnątrz wieje zimny wiatr. – odparła mama. –I pada bardzo zimny śnieg – dodał Gacek. –A czy lubicie wtulać się w miękkie gałązki sosnowe? – pytała dalej ciocia. –Co, za pytanie! – teraz już na całego zdenerwował się tata. –Ja wam obiecuję ... – powiedziała Ciotka Eugenia, nie zrażona nadaśaną miną taty, –Ja wam obiecuję, że za niedługo będziecie mogli usiąść na gałązkach sosnowych, poczuć zapach lasu i wtulić się w igiełki. –Tak, tak, ale dopiero wiosną – pod nosem gderał tata. –Nie mój drogi – poprawiła go ciocia –już za niedługo. –Ciociu powiedz kiedy – dopytywały się małe nietoperki. –To brzmi jak cudowna bajka – rozmarzyła się mama.

Mijały dni i noce, a małe nietoperze, każdego ranka dręczyły ciocię pytaniem: -Czy to już?... Zdarzało się, że nawet tacie i mamie, w trakcie rozmowy, wymykało się pytanie: -A kiedy...? Tylko mały Gacek nie zadawał pytań. Tatę to bardzo zdziwiło, bo przecież zawsze był bardzo ciekawskim i niecierpliwym małym nietoperzem. –Gacku- zapytał go tata, -dlaczego nie dopytujesz się, tak jak twoje rodzeństwo, o las, który nam ciocia obiecała? – Tato – odparł Gacek –ja wierzę, że ciocia mówi prawdę i jak obiecała nam las w środku zimy, to dotrzyma słowa. Ciocia tylko uśmiechnęła się, słysząc tę odpowiedź.

Pewnego razu, kiedy nietoperze budziły się ze snu, ciocia, która już od dawna nie spała, powiedziała: -Dziś, po śniadaniu lecimy do lasu. -Hura, to już dziś – piszczał Gacek. Słyszając to, tata podleciał do szpary w żaluzjach, z nadzieją, że zobaczy wiosnę a tu zamiast wiosny zamieć śnieżna. Nic jednak nie powiedział, bo obiecał żonie, że nie będzie wątpił w słowa ciotki Eugenii. Tej nocy, śniadanie nietoperze zjadły wręcz w ekspresowym tempie, każdemu bowiem śpieszno było do lasu. Gotowe ustawiły się przy szparze w żaluzjach i czekały na ciocię. –Kochani, nie wylatujemy na zewnątrz – powiedziała ciocia, -lecimy do zachodniej strony strychu. –Co? -Zachodnia strona? – słychać było ciche szepty. Nietoperze grzecznie poleciały za ciocią. Gdy znalazły się w zachodniej stronie, ciocia nagle wleciała do wielkiej dziury z łańcuchem w środku. –Co ona robi! – krzyknął tata. –Cicho, zaufaj jej – powiedziała mama. Cała rodzinka nietoperzy pofrunęła za



ciocia. Gdy wleciały do kościoła i oczom, a raczej uszom, ukazał się cudowny widok. Zobaczyły wielkie sosnowe drzewa ...

Krótką rozmową z dziećmi i zgrabne przejście z historii o nietoperzu Gacku do historii biblijnej.

Przykładowe pytania:

- Co obiecała ciocia rodzinie nietoperzy?
- Kto wierzył w słowa cioci Eugenii?
- Co to znaczy bezwarunkowa wiara?
- Czy ciocia dotrzymała słowa?
- Dlaczego drzewka sosnowe znalazły się w kościele?

II. Historia biblijna - Ew. Łukasza 1,39-56

- Rozmowa Marii z Aniołem Gabrielem -opowiedz co wydarzyło się zanim Maria odwiedziła Elżbietę
- Maria wyrusza w drogę. Dzieli się dobrą nowiną z Elżbietą.
- Elżbieta zapewne także opowiada jej swoją historię, jak to anioł rozmawiał z jej mężem w świątyni i złożył mu pewną obietnicę.
- Radość obu kobiet.
- Ważne słowa Elżbiety: I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów, które Pan do niej wypowiedział.
- Wiara rodzi się pod wpływem słów, pod wpływem słuchania Słowa Bożego i zachowywania go w sercu.

III. Wspólna modlitwa

Modlitwa, która nawiązuje do tematu lekcji, zakończona słowami *Ojczy nasz...*

IV. Nauka wersetu biblijnego

„Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go”. Ew. Łuk. 11,28

„Krótką rozmową z dziećmi jak rozumieją ten werset biblijny, będzie zarazem podsumowaniem lekcji biblijnej.

V. Praca plastyczna

Dzieci robią *Aniołka*, którego będą mogły powiesić na choince.

Aniołka można zrobić z różnokolorowego brystolu, lub dla lepszego efektu ze sztywnego filcu. Arkusze filcu są dostępne w sklepach papierniczych. Można też skorzystać z ogólnodostępnych w sprzedaży bieżników filcowych czy mat, które za nieduże pieniądze kupuje się np. w sieci sklepów Pepco.

Dzieci otrzymują szablony aniołka, wycięte wcześniej przez nauczyciela, które odrysowują na brystolu lub filcu.



Następnie wszystkie części skleamy, tak jak na zdjęciu.

Przy klejeniu filcu najlepsza jest taśma dwustronna.

Kiedy aniołek jest skleiony, jego sukienkę można przyozdobić półperłkami, lub innymi ozdobami.

Podobnie postępujemy z twarzą. Można samodzielnie namalować oczka i buzię lub skorzystać z gotowych ruchomych oczek.

Na tylnej części aniołka naklejamy werset biblijny.

W ozdobie choinkowej robimy dziurkę, przez którą przewlekamy wstążeczkę i gotowe.





Za kominem świerszczyk spał

1. Za kominem świerszczyk spał,
całą zimę przespać chciał,
obudziła go nowina:
- Urodziła się Dziecina,
kto jej będzie grał?

śl.: Wanda Chotomski
muz.: Teresa Niewiarowska

Ref. Zagraj Dziecku najpiękniejszą kołysankę,
kołysankę o zielonym, ciepłym dniu,
z nut pachnących macierzanką i rumiankiem,
kołysankę - usypiankę graj do snu.

2. Koło żłobka świerszczyk stał,
na zielonych skrzypcach grał,
aż do Dziecka sen przywołał,
sen pachnący jak te zioła
Dziecku w żłobku dał.

Ref. Zagraj Dziecku najpiękniejszą kołysankę,
kołysankę o zielonym, ciepłym dniu,
z nut pachnących macierzanką i rumiankiem,
kołysankę - usypiankę graj do snu.

E C#m A F#m E E C#m A F#m E
Za ko-mi-nem świe-rszczyk spał, ca-tą zi-mę prze-spać chciał,
5 B7 E B7 E F°
o-bu-dzi-ła go no-wi-na: U-ro-dzi-ła się Dzie-ci-na,
9 F#m E E
kto jej bę-dzie grał? Za-graj Dzie-cku naj-pię-knie-jszą ko-ty-
13 A F#m B7 E
sa-nkę, ko-ty-sa-nkę o zie-lo-nym, cie-płym dniu,
18 E A
z nut pa-chnących ma-cie-rza-nką i ru-mia-nkiem,
23 F#m7 B7 E
ko-ty-sa-nkę-u-sy-pia-nkę graj do snu.



